Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6.. — Telef. Nacz. Redaktora 130.

# GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7255. Lwów, środa, 26 listopada 1924. Rok XV.

# Represje angielskie w Egipcie.

## Gabinet londyński uważa interwencję Ligi Narodów w sprawie Egiptu za niedopuszczalną. — Wojska angielskie otrzymały rozkaz obsadzenia urzędu celnego w Aleksandrji. — W Walonie wybuchły rozruchy.

## Niedola konsumenta.

Lwów, 24 listopada.

Ogólne jest zdanie, że Polska obecnie należy do najdroższych krajów w Europie. Za kilka złotych polskich dziennie można za granicą, w Wiedniu, nawet w Paryżu prowadzić niemal zbytkowne życie, gdy u nas z trudem, bardzo się oszczędzając, zaledwie opędzi się najważniejsze potrzeby. Czasami też publiczność dochodzą wieści, o których słucha się, jak o żelaznym wilku. Czytano n. p. tymi dniami, że związek mleczarń duńskich oferuje masło loco Warszawa po 3 zł. 50, gdy miejscowe masło kosztuje dwa razy tyle. Nic dziwnego, że robi się zaraz krzyk, by skorzystać z oferty i przez wprowadzenie obcego produktu, zwłaszcza że on ma ustaloną jak najlepszą markę, zmusić naszych producentów do obniżenia ceny. Istotnie bowiem zdumiewać to może, dlaczego maślarz duński już po opłaceniu transportu i wysokiego cła może oddać swój towar za cenę o połowę niższą niż miejscowy tego samego artykułu wytwórca nie opłacający cła ani transportu.

Jakże nie powziąć tu podejrzenia, iż producent miejscowy niegodnie wyzyskuje swe dotychczasowe jedynowładztwo na własnym rynku zbytu — innemi słowy, że uprawia lichwę towarową, na niej dorabiając się majątku?

Równocześnie jednak słyszy się także z kół producentów utyskiwania na „ciężkie czasy", a wtórzą im głosy kupców broniących się energicznie i — co ważniejsza — przekonywająco przed zarzutem wyzysku.

Zdezorjentowany tem wszystkiem konsument nic nie wie w końcu, w którą stronę skierować swe biadania, — nic tylko tyle, że dola jego jest ubolewania godna, że rady dać sobie nie może z powiązaniem końców, z uzgodnieniem rubryki dochodów i wydatków, słowem, że mu doskwiera bieda, na którą niemasz ratunku.

Ogłoszony przez nas onegdaj wywiad z prezesem kongregacji kupieckiej p. Sudhoffem wniósł wiele światła w ten labirynt powikłanych stosunków. Główna przyczyna zła tkwi bezwątpienia w wadliwym systemie podatkowym. Jeżeli przedsiębiorstwo handlowe, które płaciło dawniej tytułem podatku 240 koron, opłaca obecnie 8 do 10 tysięcy złotych, to jużci nie może ono dzisiaj oddać towaru po tej samej cenie, co anno olim. Tak samo spółka mleczarska obłożona ponad miarę wytrzymałości podatkami zmuszona jest odbić je w cenie swych produktów, która też skutkiem tego dochodzi do takiej wysokości, że ten sam towar po sprowadzeniu z zagranicy kosztuje znacznie taniej.

A już najdotkliwiej daje się odczuć zapędzistość podatku obrotowego, który kilkakrotnie rzuca się na towar, jak drapieżny jastrząb. O łaca go bowiem od tego samego przedmiotu i producent i pośrednik i kupiec a bywa, że każdy z nich nawet kilkakrotnie przy każdem bowiem przewłaszczeniu, występuje z swemi pretensjami podatek obrotowy.

Jest to sprzeczne z kardynalnemi zasadami zdrowej podatkowości, takie co chwila na nowo podejmywane wyciskanie daniny z jednego i tego samego artykułu. Winien on być tylko raz opodatkowany i potem opodatkowanemu już nie obracać nowemi ciężarami jak pień drzewa w lesie mchem. W przeciwnym bowiem razie nastąpić musi to, co dzieje się u nas — musi towar dochodzić do ceny nierozumnie wysokiej i niemożliwej do zniesienia dla konsumentów.

Jeżeli zaś do tego dodamy jeszcze drożyznę kredytu, który — jak p. Sudhoff stwierdza — uzyskać można dopiero za opłatą 30 do 50 proc. od sta — to nic dziwnego, jeśli wolny od wszystkich tych ciężarów mleczarz duński potrafi dać nam świetny pod każdym względem produkt po cenie o połowę niższej od ceny miejscowej własnych naszych wyrobów.

Tak więc walka z drożyzną nie wiele na razie pomóc zdoła. Te wszystkie urzędy, które dla niej się kreuje ciągle, komisje, ankiety i t. p. cóż zdołać mogą?

W Warszawie naprzykład udało się wywalczyć tym sposobem u piekarzy opust 1 grosz od ceny 1 klg. pieczywa! I cieszą się tu narodzie!

Bez ułatwienia kredytu, a przedewszystkiem rewizji ustaw podatkowych, bez oparcia ich na racjonalnych podstawach, uzgodniających interesy skarbu państwa z interesami ludności, drożyzny nie pokonamy, natomiast rolnictwo, przemysł, cała produkcja i kupiectwo zwalą się jak posągi porozbijane kilofem szaleńca.

## Prowizorjum budżetowe na I kwartał 1925 r.

### ZASTĄPI NA RAZIE PRELIMINARZ BUDŻETOWY, KTÓREGO OBIE IZBY NIE ZDĄŻĄ NA CZAS ZAŁATWIĆ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24 listopada. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że Min. skarbu opracowało **projekt ustawy o prowizorjum budżetowem** za czas od 1. stycznia do 1. kwietnia 1925 r. W tym tygodniu projekt wejdzie na Radę Min. Załatwienie projektu jest konieczne ze względu na to, że preliminarz budżetowy na cały rok 1925 nie będzie załatwiony przez parlament przed 1. kwietnia 1925 r.

## Czy Sowiety potrafią zrewanżować się?

### JAK PRZYJĘTO P. WOJKOWA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24 listopada. (Z.) — Korespondent Wasz otrzymał z kół sejmowych następujące uwagi: **P. Wojkow doznał w Warszawie przyjęcia, jakiego z pewnością nie oczekiwał.** Przyjmowany jest przez najwyższych dygnitarzy polskich, przez marszałka Sejmu i Senatu, przez ministrów i wybitne osobistości polskie ze staropolską gościnnością. P. Wojkow z ciekawością ogląda wszystko co jest godne widzenia n. p. w Belwederze zwiedził już rozmaite sale i zakątki. Gdy p. Wojkow jest tak serdecznie przyjmowany w Warszawie, czy pomyślą nasze czynniki miarodajne o tem, jak rząd sowiecki traktuje naszych urzędników dyplomatycznych w Moskwie! Ich życie w stolicy sowieckiej **przypomina raczej więzienie.** Może więc bardzo wpływowy w Moskwie p. Wojkow postara się, by miarę warszawską stosowaną wobec niego, zastosowano również wobec poselstwa polskiego.

## Jugosławja odwołała swego posła z Aten.

### STAŁO SIĘ TO ZE WZGLĘDÓW SŁUŻBOWYCH.

Wiedeń, 24 listopada. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu, **iż rząd SHS. odwołał swego posła z Aten.** Urzędowo wyjaśniają, że odwołanie to nastąpiło ze względów służbowych. Rząd jugosłowiański zamierza wkrótce zamianować nowego posła. Rokowania w sprawie nowego przymierza zostaną podjęte. **Rząd grecki miał zawiadomić swego posła w Belgradzie, aby pozostał na zajmowanem stanowisku.**

# Polska nie wstąpi do Małej Ententy.

**Praga,** 25 listopada. (Tel. G. P.). „Bohemia“ dowiaduje się z minist. spraw zagr., że doniesienia kilku pism zagranicznych i krajowych, jakoby Polska miała przystąpić do Małej Ententy **nie są zgodne z prawdą.** Jest przewidziana wprawdzie konferencja Małej Ententy w Bukareszcie, ale termin jej nie został jeszcze ustalony **i Polska nie weźmie w niej udziału.**

### P. RATAJSKI PRZYBYWA DZIŚ DO WARSZAWY.

**Warszawa,** 24 listopada. (Tel. G. P.).Minister spraw wewnętrznych p. Ratajski przybywa 25 bm. rano do Warszawy.

### WZAJEMNA POMOC SPOŁECZNA MIĘDZY POLSKĄ A ŁOTWĄ.

**Ryga,** 24 listopada. (Tel. G. P.) Rada ministrów zgodziła się w zasadzie na zawarcie układu w sprawie **wzajemnej pomocy społecznej z Estonją, Polską, Niemcami i Węgrami.**

### KS. BISKUP SAPIEHA U OJCA ŚW.

**Rzym,** 24 listopada. (Tel. G. P.) Ojciec św. przyjął dziś na posłuchaniu biskupa krakowskiego ks. Sapiehę.

### PRZYMUSOWA „SŁUŻBA PRACY“ W GDAŃSKU.

**Gdańsk,** 24 listopada. (Tel. G. P.) Zapowiadany od dłuższego czasu projekt ustawy **o powszechnym obowiązku służby pracy** wniesiony został do Sejmu gdańskiego. Projekt ten motywowany jest m. i. **niebezpieczeństwem, jakim grozi wylew Wisły.** Projekt jak wiadomo przyjmuje, że wszyscy mężczyźni, obywatele wolnego miasta Gdańska w wieku od 18 do 21 lat podlegają obowiązkowi powszechnej służby pracy, **trwającej trzy lata.**

### ROKOWANIA HANDLOWE MIĘDZY TURCJĄ A ŁOTWĄ.

**Ryga,** 24 listopada. (Tel. G. P.) Prasa łotewska donosi, że rokowania, dotyczące traktatu handlowego pomiędzy Turcją a Łotwą toczyć **się będą w Warszawie** pod przewodnictwem posłów tureckiego i łotewskiego akredytowanych przy rządzie polskim.

### POŻYCZKA FRANCUSKA W ST. ZJEDNOCZONYCH.

**N. Jork,** 24 listopada. (Tel. G. P.) Subskrypcja pożyczki francuskiej w wysokości 100 milj. dol. **została zamknięta po upływie 45 minut** od chwili otwarcia. Wogóle zgłoszenia przenoszą znacznie wysokość pożyczki.

### TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY ANGLJĄ A NIEMCAMI.

**Londyn,** 24 listopada. (Tel. G. P.) Rokowania w sprawie zawarcia **angielsko niemieckiego traktatu handlowego** rozpoczęły się dziś przedpołudniem.

### WYBUCH W PROCHOWNI W KOWNIE.

**Warszawa,** 24 listopada. (Tel. G. P.) Z Rygi donoszą o **wielkim wybuchu w prochowni w Kownie.** Dotąd wydobyto z pod gruzów **4 osoby zabite i 3 ciężko ranne.**

### ZAMIAST ZŁOTA — OŁÓW!

**Londyn,** 24 listopada. (Tel. G. P.) Według doniesień dzienników **skradzioną została przesyłka złota** z Afryki południowej do Anglji wartości 10 milj. fun. szterl. W miejsce złota znaleziono w przesyłce ołów.

# Proces przeciw b. powstańcom górnośląskim.

### ODBYWA SIĘ W LIPSKU.

**Lipsk,** 24 listopada. (Tel. G. P.). Przed senatem karnym Trybunału Rzeszy w Lipsku rozpoczął się szereg **procesów o zdradę stanu przeciw członkom związku b. powstańców na Górnym Śląsku.** Ogółem wchodzi w grę około **90 oskarżonych.** Głównym oskarżonym jest 24 letni ekspedjent Emil Wieczorek z Bujakowa, województwo śląskie, obwiniony o to „że“ zarówno w kraju jak i zagranicą w latach 1923 i 1924 **dążył do oderwania drogą gwałtu niemieckiego Górnego Śląska i przyłączenia go do Polski,** a mianowicie przez swą działalność w charakterze przewodniczącego miejscowej grupy związku powstańców“. Związek ten, jak głosi sprawozdanie Biura Wolfa, liczący 15.000 członków rozciągał się zarówno na Niemcy, jakoteż na polski Górny Śląsk. Obrońca Dr. Kudrysz z Opola zgłosił wniosek, aby w myśl paragrafu 583 niemiecko-polskiej konwencji z maja 1922 r. otrzymać od górnośląskiej komisji mieszanej **autentyczną interpretację postanowień konwencji genewskiej o prawie stowarzyszeń.** Senat karny wniosek **ten odrzucił** z tem uzasadnieniem, że konwencja odnosi się li tylko do spraw z dziedziny prawa cywilnego, a nie karnego. Zresztą konwencja ma chronić mniejszości obu państw przed ukróceniem ich praw, nie udziela jednak tym państwom nadmiernych praw w stosunku do innej szości. Po tej decyzji przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

### ZEZNANIA WIECZORKA.

**Lipsk,** 24 listopada. (Tel. G. P.) — Według relacji Biura Wolfa w dalszym ciągu rozprawy odbywało **się przesłuchanie oskarżonego Wieczorka,** który przedstawił **założenie i cele związku b. powstańców.** Związek ten miał na celu **uregulowanie praw i żądań b. powstańców** i miał siedzibę w Katowicach. Celem jego było ułatwienie członkom **obrony ich interesów wobec władz.** Działalność związku była prowadzona w **dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.** Nie miał on charakteru politycznego, gdyż przyjmowano do niego ludzi **wszystkich przekonań politycznych.** O innych celach związku oskarżony **nic nie wie,** zwłaszcza o takich, któreby były **w sprzeczności z niemieckim prawem karnem.** Sam oskarżony był przewodniczącym grupy w Bujakowie, z grupy tej wystąpił 12. kwietnia 1924 a 17 **aresztowano go na terytorjum niemieckiem, gdzie znalazł się celem załatwienia spraw opłat celnych firmy, w której pracował.**

Na żądanie oskarżyciela oskarżony odczytał kilka artykułów ze statutu związku, z których prokurator wyciągnął wnioski, że działalność związku była znacznie szersza, niż ta, o której mówił oskarżony. Prokurator dowodził, że właśnie celem związku, jakkolwiek o tem nie mówiono w statucie, było oderwanie niemieckiej części Górnego Śląska od Rzeszy.

Oskarżony odpowiada na to, że tylko elementy nieodpowiedzialne Związku mogły szerzyć propagandę w tym sensie, Związek jako taki nie miał z tem nic wspólnego. Oskarżony niewie o tem, jakoby członkowie Związku odbywali ćwiczenia wojskowe i przygotowywali się do powstania.

Na zarzut sprzeczności obecnych zeznań z poprzedniemi, w których oskarżony miał przyznać, że celem Związku było oderwanie niemieckiej części Górnego Śląska od Rzeszy, oskarżony zaznacza, że **zeznania takie od niego wymuszono, a odpowiedzi zapisywano niedokładnie.** Następnie zaprzecza, jakoby Związek otrzymywał łączność z armją polską. **Organizacja Związku zbliżała się raczej do skautu.** Oficerowie pracujący w nim jako inspektorowie, robili to tylko przez grzeczność.

W końcu posiedzenia przesłuchano jako świadka urzędnika policyjnego Gańczorczyka, wobec którego Wieczorek składał pierwsze zeznania. Świadek zeznał, że Wieczorek zeznawał ze wzburzeniem, ale bez przymusu.

# Czechosłowacja rezygnuje z kredytów amerykańskich.

**Wiedeń,** 24 listopada. (Tel. G. P.) „Die Stunde“ donosi, że w związku z artykułem „Times'ów“ krytykującym politykę finansową Czech czechosłowackie ministerjum finansów miało telegraficznie **odwołać pertraktacje o kredyty amerykańskie,** rezygnując z dalszych starań o pożyczkę w Stanach Zjednoczonych.



# Olbrzymi spisek szpiegowski w Rumunji.

### WYDANO SOWIETOM PLAN STRATEGICZNY ARMJI RUMUŃSKIEJ NAD DNIESTREM.

**Na ławie oskarżonych zasiędą: oficerowie, studenci, artyści i primadonna opery bukareszteńskiej.**

(Telegram własny „Gazety Porannej“).

**Bukareszt,** 24 listopada

(ms) Przed tut. sądem wojskowym **rozpocznie się 28 bm. olbrzymi proces szpiegowski.** Na ławie oskarżonych zasiędzie **35 oskarżonych.** Są między nimi b. oficerowie i studenci. Oskarżona jest również **b. primadonna bukareszteńska Helena Ivony,** żona brata b. ministra dla Bessarabji Sergjusza Nitza. Ta głównie obwiniona jest o czynne wspomaganie bolszewickiej służby wywiadowczo-szpiegowskiej.

Donieśliśmy już o **ucieczce porucznika-pilota Brailoin,** który wraz z aparatem swoim zbiegł do Rosji. Wprawdzie ówczesne wersje utrzymywały, że podczas ucieczki utonął on w morzu Czarnem, jednakże obecnie okazuje się, że przybył on do Moskwy, przewożąc ze sobą **ważne wiadomości wojskowe** które zdołał wykraść. Tem się tłumaczy, że władze rumuńskie rozwinęły tak wielkie zarządzenia pościgu za zbiegiem.

Co do oskarżonej śpiewaczki Ivony, to ta obecnie wraz ze swoim mężem porucznikiem Teodorem Nitza, przebywa we Włoszech i niewiadomo, czy przybędzie na rozprawę.

Wodle doniesień dzienników rumuńskich, szajka ta uprawiała na wielką skalę zakrojone szpiegostwo wojskowe na rzecz Rosji sowieckiej i wydała rządowi bolszewickiemu m. in. cały plan strategiczny i dyslokację wojsk rumuńskich nad Dniestrem.

### MANIPULACJE CZESKICH DYREKTORÓW BANKOWYCH.

**Warszawa,** 24 listopada. (Z.) — Z Cieszyna donoszą, o przemycaniu koron czeskich z Cieszyna czeskiego do polskiego. Dwóch dyrektorów Banku Eskont Śląskiego szmuglowało korony czeskie na stronę polską. Korzystając z niższego kursu dolara w Polsce, kupowali dolary, które następnie mieniali w Czechach na korony, a wskutek czego rzucili na rynki międzynarodowe 100 miljonów koron czeskich, co wpłynęło **na obniżenie kursu koron.** Władze cieszyńskie odkryły tę machinację.

### PRZYGODA P. HRYNIEWICZÓWNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 24 listopada. (Z) Na znaną artystkę Teatru Narodowego Hryniewiczównę, powracającą z przedstawienia **o godz. 10.30 wiecz. napadło 2 mężczyzn,** którzy zaczęli ją prześladować, **a** nawet jeden z nich wyjął rewolwer. Artystka broniąc się przed napastnikami **pobiła ich parasolem,** a równocześnie dzwoniąc do bramy domu wezwała na pomoc dozorcę. Napastnicy w końcu zbiegli.

## NADESŁANE.

## Prace Komisji sejmowych.

**UZGODNIENIE USTAW AUSTRJACKICH Z KONSTYTUCJĄ POLSKĄ.**

Warszawa, 24 listopada. (Tel. G. P.). Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji administracyjnej przyjęto w trzeciem czytaniu projekty ustaw o uzgodnieniu austrjackich ustaw o stowarzyszeniach z konstytucją** i kosztach leczenia ubogich żydów, stałych mieszkańców gmin na obszarze b. Królestwa. Referentem pierwszej ustawy został p. Konopczyński (ZLN.), drugiej poseł Kozłowski (ZLN.)

**CZY NA KRESACH BĘDZIE OGŁOSZONY STAN WYJĄTKOWY?**

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad wnioskami p. Kozłowskiego w sprawie znęcania się policji nad ludnością w Telechanach, posłów klubu białoruskiego w sprawie ekspedycji karnej w powiecie kossowskim, p. Hołowacza (sec. z Wyzwolenia) w tej samej sprawie oraz p. Kalenkiewicza, Raczkowskiego i Zwierzyńskiego (wszystkich 3 z Z. L. N.) w sprawie **ogłoszenia stanu wyjątkowego na terenach, na których odbywają się napady, bandyckie.** Po dyskusji formalnej komisja postanowiła nad wszystkiemi **obradować łącznie**, jako nad wnioskami, dotyczącymi stosunków panujących w województwach wschodnich. Dla zaznajomienia się z odnośnym materjałem przesłanym komisji przez rząd wybrano podkomisję w składzie pp. Jeremicza (Klub białor.), Łaszkiewicza i Zwierzyńskiego, która ma przedłożyć komisji odpowiednie sprawozdanie.

**NOWE PROJEKTY USTAW.**

Warszawa, 24 listopada. (Tel. G. P.). Projekt ustawy o utworzeniu **Akademji Lekarskiej i Akademji Nauk Technicznych** wpłynął już do Sejmu.

**KONFERENCJE P. THUGUTTA.**

Warszawa, 24 listopada. (Tel. G. P.). Wicepremier p. Thugutt odbył 3 h. konferencję z b. delegatem wileńskim p. Romanem na temat spraw kresowych.

## Represje angielskie w Egipcie.

### „Interesy angielskie w Egipcie muszą być strzeżone".

**Kair** 24 listopada. (Tel. G. P.) Wysoki komisarz Allenby **dał Zaglulowi paszy natychmiast odpowiedź na notę Egiptu.** Ze względu na odrzucenie przez rząd egipski punktu 5 i 6 ultimatum angielskiego wysłano do rządu sudańskiego instrukcje z poleceniem wycofania oficerów egipskich z wojska egipskiego Sudanu. Zaglul pasza otrzymał później informację o akcji jaką podejmie Anglja z powodu odrzucenia punktu 7 (ochrona interesów obcych poddanych). Wreszcie domaga się od Lorda Allenby, aby w płatę pół miljona funtów uskuteczniono natychmiast.

**„SPRAWA NIE NALEŻY DO LIGI NARODÓW".**

**Paryż** 24 listopada. (Tel. G. P.) „Matin" Dowiaduje się, że w związku z ultimatum angielskiem Egipt odwołał się do Ligi Narodów. Rząd angielski udzielił Lordowi Allenby nieograniczonych pełnomocnictw.

**Wiedeń**, 24 listopada. (Tel. G. P.). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, **że Anglja zastrzegła się najenergiczniej przeciw ingerencji Ligi Narodów w sprawie Sudanu.** Anglja jest zdania, że sprawa ta nie należy do Ligi Narodów, ponieważ Egipt nie jest samodzielnym członkiem Ligi, a Anglja w roku 1922 zastrzegła się przeciw mieszaniu się w jej wewnętrzne sprawy.

**DZIĘKI WPŁYWOM CHAMBERLAINA.**

Londyn, 24 listopada. (Tel. G. P.) Dzienniki zgodnie aprobują energiczne stanowisko wobec Egiptu. Jak podają pisma, to energiczne wystąpienie przypisać należy głównie wpływom Chamberlaina i Birkenheada.

**ROZCZAROWANIE LONDYNU.**

Londyn, 24 listopada. (Tel. G. P.) Telegr. Comp. W komunikatach do pism, rząd angielski **wyjaśnia swe stanowisko w sprawie egipskiej.** Komunikat powiada, że rząd angielski domaga się usprawiedliwienia rządu egipskiego z powodu zamachu i ukarania winnych. Dalej, celem utrzymania pokoju w Sudanie **muszą być usunięci ze służby wszyscy oficerowie i żołnierze egipscy.** Wreszcie angielskie interesy w Egipcie muszą być strzeżone. Komunikat w końcu zaznacza, że rząd angielski przecenił zdolność rządu egipskiego do samodzielnego kierowania krajem i rozczarował się na tym punkcie.

**REWJA DEMONSTRACYJNA.**

Kair, 24 listopada. (Tel. G. P.). — W zapowiedzianej rewji demonstracyjnej wzięły udział angielsk. wojska lądowe oraz 500 marynarzy okrętu wojennego „Vallnad".

**Wiedeń**, 24 listopada. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że dalszy angielski **pułk piechoty otrzymał rozkaz pogotowia do wyjazdu do Egiptu**, a także szereg okrętów wojennych, stojących przed Maltą otrzymał taki sam rozkaz.

**ODSZKODOWANIE DLA OFIAR ZAMACHU.**

**Londyn 24 listopada. (Tel. G. P.) Rząd przeznaczy uzyskane od Egiptu pół miljona funtów szterlingów na odszkodowanie dla ofiar zamachu i na cele dobroczynne w Sudanie.**

**Kair**, 24 listopada. (Tel. G. P.). — Reuter. Żądana suma 500.000 funt. egipskich została złożona. Wobec niedopełnienia wszystkich żądań angielskich, wojska angielskie otrzymały rozkaz **obsadzenia urzędu celnego w Aleksandrji**

**WOJSKA EGIPSKIE OPUSZCZAJĄ SUDAN.**

**Londyn**, 24 listopada. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Sudanu, odbyło się dziś **wycofywanie wojsk egipskich z terytorjum Sudanu.**

## Pensje dla kawalerów orderu „Virtuti Militari".

(Telefonem od naszego koresp.)

**Warszawa**, 24 listopada. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że rząd zdecydował się wypłacić kawalerom orderu Virtuti Militari pensje nietylko bieżące, ale i zaległe. Wypłata pensji za r. 1924 gotówką już nastąpiła, natomiast wypłata pensji za lata ubiegłe miała nastąpić z uwagi na okres sanacji skarbu w **obligacjach jednej z długoterminowych pożyczek wewnętrznych.** Potrzebny jednak na ten cel kredyt musiał znaleźć odpowiedni wyraz w budżecie, skutkiem czego w projekcie dodatkowym ustawy skarbowej wstawiono 8 mil. zł. Minist. skarbu, czyniąc zadość życzeniom sfer wojskowych oraz opinjom, wyrażonym podczas obrad w poprzedniej sprawie w komisji budżetowej Sejmu **odstąpiło od zamiaru wypłaty zaległych pensji obligacjami** i zgodziło się na wypłatę pensji orderowej w gotówce **także za rok ubiegły.** Natomiast wypłata pensji zaległych **za** dawniejsze lata nastąpi w ten sposób, że w roku przyszłym i w r. 1926 obok należnej pensji bieżącej, wypłacona zostanie pensja za jeden rok ubiegły.

**PROMOCJA IGNACEGO PADEREWSKIEGO.**

**Paryż 24 listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj w południe odbyła się w auli uniwersytetu poznańskiego uroczysta promocja Ignacego Paderewskiego na Dra Honoris Causa, wydziału filozoficznego tegoż uniwersytetu. Pan Paderewski głęboko wzruszony podziękował** serdecznie za ten zaszczyt i za pamięć o jego skromnych zabiegach i trudach w dobie budzenia się Ojczyzny do życia. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Gaudeamus Igitur, potem przyjmował p. Paderewski życzenia.

**P. ŁADOŚ PRZYBYŁ DO WARSZAWY.**

Warszawa, 24 listopada. (Tel. G. P.). Do Warszawy przybył poseł polski przy rządzie łotewskim p. Aleksander Ładoś. Przyjazd ten stoi w związku **z szykanowaniem ludności polskiej na Łotwie.**

## W Walonie wybuchły rozruchy.

**Wiedeń**, 24 listopada. (Tel. G. P.). „N. Fr. Presse" donosi z Aten, że **w Walonie wybuchły rozruchy**, które spowodowały rząd albański do powołania pod broń 5 roczników. Zaburzenia wywołali uciekinierzy albańscy, zgromadzeni w wielkiej liczbie w Walonie.

---

**Fejleton „Gaz. Por." z d. 24. XI.1924.**

*Listy z nad Sekwany.*

## Warszawa -- Berlin.

**Grand Express Europeen. — Żegnaj Stolico. — Zaczynają się rewizje. — Przez kraj dawnych Słowian. — Automobilem przez germańską stolicę.**

I.

Poprzez mgłę wieczorną migają czerwone światła. Tłum zespieszonych ludzi opada zewsząd jakgdyby spiące, długie wagony, jeszcze puste. A jednak — jednak za chwilę wypełnią się zgorączkowanem odjazdem pasażerami, zaroją gwarem a zakurzone obuwie niecierpliwie **tłoczących się** — wyciśnie swe ślady na miękkich, ciepłych **wojłokach**, zaścielających półmroczne, długie korytarze, ciasne, przytulne przedziały. Rząd wagonów. **A na wagonach napisy:** Calais — Ostenda — Londyn — Paryż... Za chwilę jękną bufory, zaskrzypią osie i dalekobieżny ekspress środkowo-europejski ruszy w daleką swą drogę.

Pociąg składa się z najrozmaitszych wozów: niemieckie, francuskie, holenderskie.

Zajmujemy miejsca, układamy rzeczy. Wagon nasz jest polski i z przyjemnością stwierdzamy iż jest równocześnie pod względem konstrukcji najlepszy; czysty i wygodny.

Długie, przeciągłe gwizdki. Latarki konduktorskie wznoszą się w górę. Łagodnie, niepostrzeżenie ruszamy z miejsca. Pulman nasz poczyna się lekko a miękko kołysać. Gdyby jednak nie rzędy wagonów towarowych, uciekające w tył, widnych przez okno, nie zauważy łśmy wcale, że oto podróż nasza zaczęła się już.

W parę minut później pociąg zaczyna nabierać rozmachu. Z łoskotem i grzmieniem przelatuje zwrotnice, semafory, budynki stacyjne, magazyny. Kołysanie wozu się wzmaga, rośnie, potężnieje. Czuć przez parą zaszłe szyby potężny dech kurjerskiej maszyny. Wreszcie wpadamy w rytmic ny stuk kół, tak dobrze do snu kołyszących. A tam za szkłem okien nikną i maleją światła, światełka, światliki — cała konstelacja świetlna wielkiej Warszawy. Niknie, malee w pochowej mgle listopada, która co raz gęściejszym zawojem, niby wata otula pola, drogi i nas i nasz pociąg, mknący uparcie, bez wytchnienia w złotym pióropuszu iskier — na Zachód!

— — — — — — — —

Jest nas w przedziale 5-cioro osób. Sami Polacy. Wszyscy jedziemy do Paryża. Poczynamy się sobie wzajemnie przyglądać i obserwować troszkę narazie nieufnie.

Mamy wszak spędzić ze sobą 38 godzin w tym jednym małym przedziale — to nie żarty! A jeśli też absolutnie nie potrafimy się zharmonizować? Kto wie, jak to będzie! Wszak to są ludzie i ludzie... Każdy siedzi w swoim kącie i milczy.

Wreszcie przy okazji wymiany wzajemnych usług towarzyskich, jak: „aby można otworzyć trochę drzwi? Bardzo tu gorąco"! lub: „Niech się pani nie trudzi, ja pomogę zdjąć tę walizkę". Albo też: „Służę panu zapałkami!" Pryskać poczynają pierwsze lody chłodnej rezerwy, nawiązuje się pierwsza rozmowa.

Jedzie z nami młody poeta z grupy „Skamandra" p. Stanisław Baliński. Podróż czeka go daleka. Został bowiem wysłany razem z p. Antonim Słonimskim, jako delegat polskiego Związku Literatów do [illegible] Brazylji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

T. M. NITTMAN.

## *Z muzyki.*

### II. Koncert symfoniczny Polsk. Tow. muzycznego.

Lwów, 24 listopada.

Pomijając rozwlekłość niektórych części, która nawet najbardziej uznanym arcydziełom zazwyczaj blasku nie przysparza, musi niezawodnie każda muzykalna jednostka wyrażać się z zachwytem o VII., wykonanej w niedzielę pod kierownictwem Dra A. Sołtysa symfonji Brücknera. Czas i miejsce nie pozwalają na choćby pobieżny rozbiór tego okazałego dzieła; ułożoną więc pod wpływem wrażeń dodatnich, a chwilami nawet potężnych, wzmiankę ograniczyć wypada do słów rzetelnego uznania dla artystycznego dyrygenta i sumiennych wykonawców. Każda z poszczególnych czteru części porywała słuchaczów — zależnie od formy kompozytorskiej i panującego w niej nastroju — na swój sposób, a dość licznie tym razem audytorjum nie szczędziło dyrygentowi i orkiestrze Tow. muzycznego serdecznych oklasków. Interesujący i uwydatniający walory kompozytorskie sposób wykonania zacierał poniekąd i zmniejszał jedyną wadę wspaniałego dzieła: zbyt może szerokie rozmiary VII. symfonji.

Popis solowy w II. części programu wywołał ogólny i niekłamany entuzjazm: słynny skrzypek Henryk Marteau odegrał z towarzyszeniem orkiestry Beethovena koncert D-dur. Wykwintna, niezrównanie dystyngowana w swej szlachetnej stylowości, a fascynująca wszystkich bez wyjątku słuchaczów interpretacja zasługiwałaby istotnie, by umieszczone powyżej słowa „popis solowy“ zastąpić jakimiś wyrazami bardziej oddalonymi od znaczenia i charakteru produkcji, a narzucającymi myśl o modlitwie do Piękna, o pełnym ekstazy i uduchowienia hołdzie, oddanym twórcy IX. symfonji. Idealnie czysta, spokojna i piękna kantylena profesora Marteau śpiewała więc hymn pełen namaszczenia nie mający nic prawie wspólnego z chęcią osobistego popisu; tu chodziło tylko o uwypuklenie piękności tych nieśmiertelnych, w dziele wielkiego klasyka zawartych pomysłów. Sądzę więc, że na kantylenę zarówno, jak na wirtuozowskie, wprost nieomylne pasaże mistrzą Marteau i niemniej na przepyszne, odznaczające się wysokim kunsztem odtwórczym wykonanie kadencyj wypada patrzeć z tego kąta widzenia, a pisząc o jego grze, trzeba unikać wszelkich rozgłośnych, podobnych do reklamy superlatywów: tej wielkiej, poważnej, godnej pierwszorzędnego mistrza sztuce wypada — korząc się przed jej majestatem — poświęcić tylko kilka szczerych i niewymuszonych, a przedewszystkiem serdecznych i stwierdzających niezatarte wrażenia słów.

**Fr. Neuhauser.**



## *Z życia prowincji.*

# A było to w styczniu 1915 roku.

**GDY DO SAMBORA WKROCZYŁY KOLUMNY WOJSK ROSYJSKICH, NA JEDNEJ Z ULIC MIASTA ROZEGRAŁ SIĘ KRWAWY DRAMAT: 3 BANDYTÓW ZAMORDOWAŁO DLA RABUNKU 5 OSÓB. — ZA CZYN TEN MORDERCY STANĘLI OBECNIE PRZED SĄDEM.**

(Od naszego korespondenta).

**Sambor**, 22. listopada.

Przed Trybunałem Sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś sensacyjna rozprawa o **rabunkowe morderstwo, popełnione na 5 osobach rodziny Tausteina w Samborze w styczniu 1915 r. w czasie inwazji rosyjskiej.** Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Miciak, obecnie 24-letni rolnik w Brześnianach, Jakób Birecki, b. dozorca więzień w Samborze i Paweł Telatyński, l. 37, wielokrotnie karany za kradzież, a odsiadujący obecnie karę 10-letniego więzienia za kilkakrotne rabunki. Rozprawie przewodniczy sędzia s. o. Kuczera, zaś jako wotanci zasiadają sędzia s. o. Sokołowski i Kozdur, oskarża prokurator Szafraniec, bronią adw. dr. Bonhard, dr. Haluszczyński i dr. Dische, jako znawcy dr. Chorobski i dr. Berger.

Wedle aktu oskarżenia, dowód winy oskarżonych zasadza się na przyznaniu się oskarżonego Miciaka, wówczas 14 letniego chłopca, który podaje, że w r. 1915 w styczniu z namowy Telatyńskiego, z którym poprzednio kradzieże popełniał, wybrali się do Sambora na rabunek. Przyszedłszy do miasta, Telatyński przyprowadził Bireckiego, dozorcę więzień, obznajomionego ze stosunkami w mieście i wedle z góry powziętego zamiaru, udali się pod dom Jakóba Markusa Tausteina, o którym Birecki wiedział, że **sprzedał on wagon skóry nieobecnego wówczas syna swego i posiadał znaczną gotówkę.** Mordercy podsadzili wówczas małoletniego Miciaka pod okno domu Tausteinów i polecili mu, by wszedł do domu i otworzył im drzwi wchodowe od sieni. Miciak, który nie znał rozkładu mieszkania Tausteinów, kierując się wskazówkami Bireckiego, wpuścił morderców do mieszkania, a sam przytrzymał drzwi nazewnątrz, **by żaden z domowników nie wyszedł.** Wedle opowiadania Miciaka, usłyszał on po chwili z wnętrza pokoju charczenie, jak gdyby zarzynanej krowy, które po chwili ucichło, a w niedługi czas potem ponowne charczenie zarzynanej osoby i łoskot upadającego ciała. W mieszkaniu Tausteinów przebywało podówczas 5 osób, a to stary Taustein, jego żona Keila, dwóch dorosłych już synów i nieznanego nazwiska służąca. W jakiś czas potem usłyszał Miciak wewnątrz pokoju głos Telatyńskiego, **„gdzie pieniądze?“,** a gdy jeden ze synów Tausteina odpowiedział, że **„w piecu w garnku“ i „pod pierzyną“,** słyszał bicie obydwu synów Tausteina, **a po chwili ciszę.** Telatyński i Birecki wyszli z mieszkania i zabierając ze sobą Miciaka, wzięli również 4 **toboły z rzeczami,** któremi podzielili się na drodze, wiodącej do Biskowic, przyczem oskarżony Birecki wrzucił jeden toboł z rzeczami najprawdopodobniej zakrwawionemi, oraz wielki 60 cm. nóż do kanału kloacznego dla zatarcia śladów zbrodni. Rzeczami zrabowanemi i pieniądzmi podzielili się Telatyński i Birecki, oskarżonemu zaś Misiakowi dał Telatyński 5 koron i 2 bochenki chleba, **grożąc mu przytem śmiercią, gdyby ich wydał.**

Od tego czasu **minęło lat 10,** a zbrodnia wykrytą nie została tembardziej, że wedle wieści krążącej w mieście, **ówczesne władze rosyjskie straciły niewinnie 2 żołnierzy rosyjskich, podejrzanych o popełnienie tej zbrodni.** Napróżno bronili się dwaj nieszczęśliwi żołnierze, że aby zrabować pieniądze żydom, nie potrzebowali uciekać się do morderstwa, mogli bowiem tylko zagrozić im śmiercią, aby pieniądze wydobyć. Władze rosyjskie bez dowodu zasądziły ich na karę śmierci i **wyrok wykonano.** Oskarżony Miciak mając wówczas lat 14, wygadał się przed kilku laty przed sąsiadem, że **wie, kto wymordował żydów w Samborze,** a następnie wyjechał w okolice Rawy Ruskiej, gdzie nabył grunt i ożenił się. Sprawa, o której mówiono poufnie, dostała się z ust do ust do syna zamordowanych i dzięki skrupulatnym dochodzeniom, wszczętym przez komendanta ekspozytury śledczej Jurkiewicza, doprowadziła do aresztowania Miciaka, a następnie Telatyńskiego i Bireckiego, których Miciak stanowczo jako sprawców mordu rozpoznaje. Telatyński i Birecki zaprzeczają winie, broniąc się nieudolnym dowodem alibi, który im się nie udaje.

Miciak, który w śledztwie i w dochodzeniach przygotowawczych złożył obszerne przyznanie się, opisując **dokładnie przebieg mordu,** ponadto, że 5 osób porżnięto nożem w bestjalski sposób, pod wpływem namowy Telatyńskiego i Bireckiego i pod ich groźbą, począł przy dzisiejszej rozprawie odwoływać swoje zeznania, ale wzięty w krzyżowy ogień pytań, wśród łez, skruszony, przyznał się do winy i potwierdził swoje pierwotne przyznanie.

Sensacyjna rozprawa, której przysłuchuje się kilkaset osób, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie i potrwa 3 dni.

## Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

**Kołomyja**, w listopadzie.

**Wrażenie mianowanie p. Thugutta.** Wśród ludności ruskiej mianowanie posła Thugutta ministrem wywarło bardzo dodatnie wrażenie. P. Thugutt bawił zeszłego roku na wywczasach wakacyjnych w naszych stronach i zetknął się z chłopami tutejszymi, którzy mile go wspominają i są przekonani, że dopiero teraz nastanie porządek i ład, tak potrzebny na kresach. Zwłaszcza Huculi, wśród których wicepremjer spędził w górach czas dłuższy, cieszą się z nominacji posła Thugutta i są przekonani, iż rozwiąże on problem kresowy ku zadowoleniu ludności i z korzyścią dla Państwa.

Pozatem ma p. Thugutt w tych stronach wypróbowanych przyjaciół, którzy przy każdej sposobności szerzyli jego popularność.

**Agitacja komunistyczna** na wsi szerzy się, a bibuła antypaństwowa dociera we wszystkie zakątki powiatów Pokucia. Na tem tle dokonała policja tutejsza szeregu aresztowań, lecz w większości wypadków aresztowanych po przesłuchaniu wypuszczono na wolność.

Między innemi poddano szczegółowej rewizji jedną z tutejszych znanych restauracji, uczęszczaną licznie przez Polaków ze sfer urzędniczych i bankowych, narażając właściciela na niepotrzebne przykrości. Jak twierdzi vox populi rewizja odbyła się wskutek doniesienia spowodowanego przez wrogą konkurencję.

**Zakażenie pokostem.** Zona tutejszego weterynarza miejskiego pani Mogilnicka, otwierając onegdaj blaszaną puszkę z farbą pokostową do zapuszczania podłogi, skaleczyła się w palec prawej ręki, do czego nie przywiązywała jednak zbytniej wagi. Po kilku dniach palec zaczął silnie boleć i materyzować, a wezwany prymarjusz szpitala dr. Lewicki stwierdził zakażenie krwi i uznał za konieczne amputować palec. Gangrena jednak objęła dalszą część ręki, wskutek czego ofiara wypadku musiała się udać na klinikę do Lwowa.

**Na lustracji Dyrekcji Skarbu** bawili tu delegat Ministerstwa skarbu, insp. Zubrzycki i naczelnik wydziału czwartego lwowskiej Izby skarbowej p. Kwiatkowski.

## *Mimochodem.*

# Jeszcze o tragikomicznym p. Ossendowskim.

**Lwów**, 24. listopada.

(B). Donoszą nam telegraficznie, że Tow. Przyjaciół Polski wydało bankiet na cześć podróżnika polskiego Ferdynanda Ossendowskiego, który przybył do Paryża po powrocie z Afryki północnej.

Te pompatyczne objawy hołdu wobec człowieka, którego uczciwość naukową tak poważnie kwestjonowano — są przynajmniej — jeśli nie zupełnie zbyteczne, to — stanowczo przedwczesne. Przypominamy przy tej okazji zamieszczony swojego czasu w „Gazecie Porannej“ wywiad z prof. Dybowskim, znakomitym podróżnikiem i niezrównanym znawca krain, o których tak „zajmująco“ opowiada p. Ossendowski.

Nie będziemy tutaj przypominać tych straszliwych bredni, od których roją się „naukowe“ książki p. Ossendowskiego, a które prof. Dybowski tak trafnie i tak dokładnie wytknął — zadowolimy się stwierdzeniem faktu, że Tow. Przyjaciół Polski bardzo licho przysługuje się interesom Polski, reklamując tak hucznie i buńczucznie tego pana, o którym doprawdy niewiadomo, czy jest... naukowym poetą, czy poetyckim naukowcem. Na przyszłość powinno się Tow. Przyj. Polski dokładnie i wszechstronnie zastanowić, niż komuś użyczy swego prestige'u. W przeciwnym razie może mocno nadwerężyć swoją powagę wobec Francji w szczególności, a Europy w ogólności.

### DYSKUSJA POLEMICZNA OSSENDOWSKIEGO Z MONTANDONEM.

**Paryż**, 24 listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj w redakcji Revue des Nouvelles Litteraires odbyła się dyskusja polemiczna między prof. Ossendowskim i Drem George Montandon'em z Lozanny w związku z napaściami tego ostatniego na książkę Ossendowskiego. Obecni byli słynni pisarze francuscy Pierre de Noit, George du Hamel, Henri Massis, Edmond Jalloux i szereg innych, którzy energicznie bronili Ossendowskiego. Ze strony Montandon'a byli obecni pisarze z grupy komunistycznej jako też korespondent Agencji sowieckiej Rosta Merlay. Zebraniu przewodniczył słynny podróżnik Gabrjel Bouvalloau. Dyskusja ujawniła właściwe powody napaści na Ossendowskiego mające na celu zdyskredytowanie opowiadania o okrucieństwach bolszewickich zawarte w jego książce. Ossendowski oświadczył, że nie miał bynajmniej zamiaru pisać dzieła naukowego, lecz jedynie zebrać w opowiadania wrażenia osobiste oraz wypadki przeżyte w podróży. Zebranie zakończyło się zredagowaniem protokołu określając go istotny charakter książki Ossendowskiego, który podpisały obie strony i przewodniczący zebrania.

## Z dnia.

# Czyż mamy pomniejszać czyn własny?

**Lwów, 24. listopada.**

Dziwny zaiste jesteśmy naród — bohaterscy i zdolni do poświęceń w chwili niebezpieczeństwa — tytani w walce o zagrożone nasze świętości narodowe — stajemy się pigmejami, gdy dni trwogi miną — ze spiżowego posągu narodu przekształcamy się w rozłażące się na wszystkie strony mrowie, ożywione już tylko śmiesznemi ambicyjkami i wygórowanym egotyzmem. „Potępieńcze swary" o pierwszeństwo, o swój dział zasług! w spełnionem dziele szpecą, zaćmiewają i obniżają jego promienną wielkość — sami, własnemi rękami, rozszarpujemy ją na strzępy...

Niewesołe i niezaszczytne to widowisko znane jest tak dobrze z naszej przeszłości...

Dziś... dzieje się nie inaczej... Nikomu nie jest tajną ta walka, niegodna wielkich dni i wielkich czynów, jaka nurtuje wśród Obrońców Lwowa, a która zaznacza się coraz zgrzytliwszym, coraz ostrzej występującym dysonansem w chwilach uroczystych, jak to miało miejsce podczas obchodu VI. rocznicy wielkiego dnia oswobodzenia Lwowa.

To wysuwanie na naczelne miejsce jednych, rugowanie i wykreślanie z pocztu honorowego innych i tych, których w owych dniach szczytnych łączyła jedna myśl, ożywiał jeden duch, ta walka, tocząca się nietylko między żywymi, ale wydana nawet tym, którzy padli na świętym posterunku, przedstawia obraz smutny i nad wyraz gorszący.

Czyż nie żal to i nie wstyd? Czy nie znajdą się wśród skłóconych umysły dość trzeźwe, serca dość gorące, któreby dla pamięci świętej sprawy umiały wyrównać przepaści wykopane przez małostkowość i kabotynizm.

## NADESŁANE.

**Dyrekcja kolei państw. we Lwowie.**

L. 1996/III/12.

Lwów, 22. listopada 1924.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie rozpisuje przetarg na rozbiórkę częściowo poprzerywanej kolejki wąskotorowej Szczerzec-Krasów o długości około 13 km. toru, zmontowanego w przęsłach o różnych długościach z szyn 65 m/m wys. na żelaznych i drewnianych podkładach, rewindykację materjałów rozebranych z tej linji i ukrytych przez ludność, oraz zwózkę wszystkich materjałów do stacji kol. Szczerzec i posegregowanie ich według rodzaju, długości i typów. Oferty w zalakowanych kopertach z powołaniem się na liczbę 1996/III. z referencjami z innych Dyrekcji kolei na dowód fachowości i podaniem żądanego wynagrodzenia w procentach wartości zebrać się mających materjałów, należy wnieść do Wydziału drogowego Dyrekcji kolei lwowskiej najpóźniej do 8. grudnia 1924 godz. 11. W tym dniu nastąpi otwarcie ofert, przyczem oferujący może być obecnym. Wynagrodzenie wypłaci Dyrekcja w naturze szynami, nie mającemi zastosowania w kolejnictwie, lub łomem żel.

Roboty muszą być ukończone do końca grudnia 1924. (Bliższe warunki w Dyrekcji kolei państw. we Lwowie, biuro 374 III. p.).

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, oraz prawo odrzucenia wszystkich ofert bez podania powodów. 8109

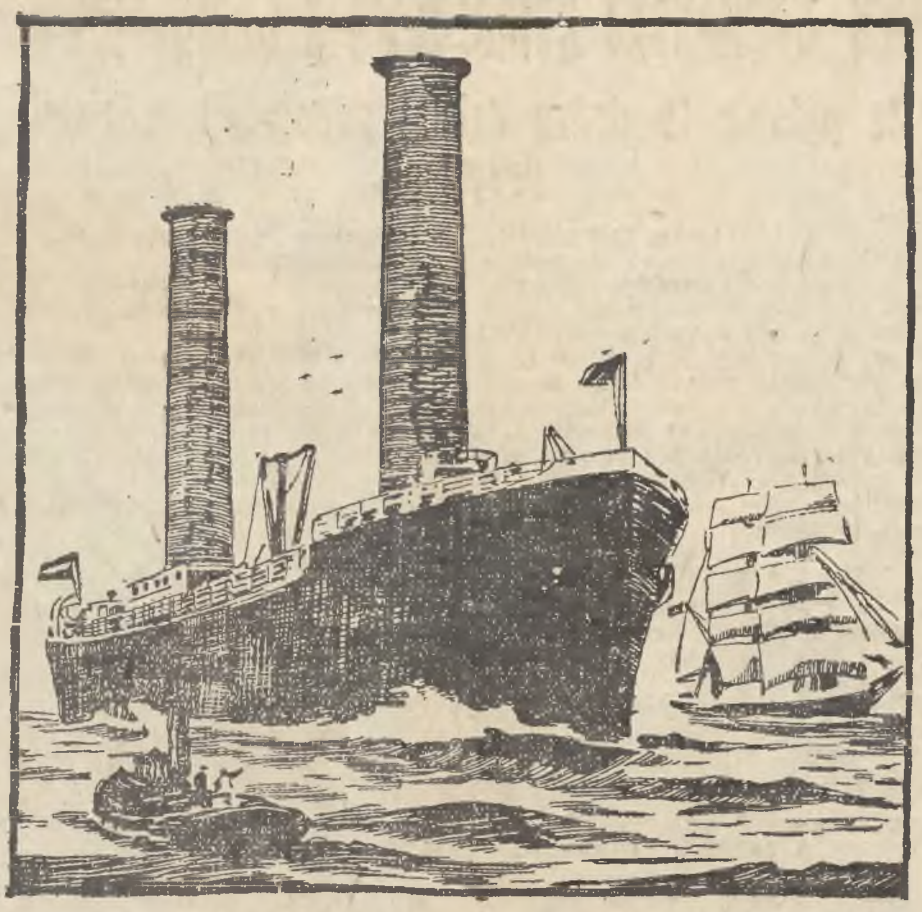
Prezes Dyrekcji kolei państwowych
Barwicz.

**Wszystkim, którzy z okazji śmierci naszego kochanego syna, brata i szwagra bł. p.**

**Inż. Juljana Kapellnera**

**pospieszyli z wyrazami współczucia i raczyli wziąść udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym — a specjalnie Kolegom Zmarłego — składamy na tej drodze z głębi serca płynące podziękowanie. Rodzina.**

**OKRĘT PRZYSZŁOŚCI.**



Technika dąży do zaoszczędzenia paliwa na okrętach i wymyśliła nowy sposób popędzania statków. Ten nowy sposób jest stary jak świat, bo zwie się — wiatr. Jednak żagle zastąpiono ogromnemi wieżami rotacyjnemi, tak skonstruowanemi, że siła wiatru wprawia je w obrót i porusza zapomocą nich motory statku.

## Co mówi Nemo:

# Nasza składka...

Poduś jeszcze swą kiesę cny obywatelu
Bo się z kupnem karetki zbliżamy do celu.

Jeszcze niech się zdobędzie na gest ten i owy
A przed stacją zahuczy motor benzynowy.

I na skrzydłach rozpędu, w kół gumowych chrzęście
Pomknie wszędzie, gdzie tylko zdarzy się nieszczęście.

Dopiąć coś zamierzył — w tem leży potęga.
Kto ustaje przed końcem ten jest niedołęga.

# 14.668 złotych.

**Sumę tę złożyli Czytelnicy „Gazety Porannej" w ciągu 2 tygodni na karetkę Pogotowia Ratunkowego.**

**Lwów, 24 listopada.**

Datki Czytelników „Gazety Porannej" na kupno drugiej Karetki Pogotowia ratunkowego płyną nieprzerwanie. Wobec obecnego stanu subskrypcji potrzeba jeszcze do uzupełnienia potrzebnej sumy **3.332 zł.**

Pospieszcie z ofiarami, abyśmy jak najprędzej mogli urzeczywistnić nasze zamierzenie, aby dwie karetki „Czytelników Gazety Porannej" niosły skuteczną i szybką pomoc chorym, ratowały skarb najcenniejszy życie i zdrowie ludzkie.

Na apel „Gazety Porannej" złożyli w dalszym ciągu:

**Fabryka konserw Ruckera** przyłączając się do akcji „Gazety Porannej", składa 200 zł.

**Dyr. Krzysztoń** przyłączając się do akcji „Gazety Porannej", składa 100 zł.

**Urzędnicy Banku gospod. leśnego** przyłączając się do akcji „Gazety Porannej", składają 31 zł.

**Dzierżawcy łaźni Ducheńskiego pp. Marjan Zadora i Zygfryd Buchwald** na zaproszenie p. Jana Szawiarza składają 20 zł. i zapraszają p. Antoniego Danielewicza, ul. Chorążczyzny i p. Michalskiego, wł. zakł. fryzj., ul. Zyblikiewicza.

**Dr. Westreich**, adwokat we Lwowie, przyłączając się do akcji „Gazety Porannej", składa 100 zł.

**Pp. Schönholz i Landes**, wł. kawiarni „De La Paix", przyłączając się do akcji „Gazety Porannej", składają 50 zł. i zapraszają p. Zielińskiego, wł. kawiarni Szkockiej.

**P. Jonasz Sprecher** na zaproszenie p. Grünera składa 100 zł.

**Dzisiejsze zestawienie:**

| | |
|---|---|
| Fabryka konserw Ruckera | 200 zł. |
| P. dyr. Krzysztoń | 100 „ |
| Urzędnicy Banku gospod. leśn. | 81 „ |
| Pp. Zadora i Buchwald | 20 „ |
| Dr. Westreich | 100 „ |
| Pp. Schönholz i Landes | 50 „ |
| P. Jonasz Sprecher | 100 „ |
| **Razem** | **651 zł.** |
| **Poprzednio** | **14.017 zł.** |
| **Łączna suma** | **14.668 zł.** |

## Proszę o głos!

# Czy nie można tego uniknąć?

**Lwów, 24. listopada.**

W uroczystości wieńczenia grobu Nieznanego żołnierza zaszło przykre nieporozumienie. Mianowicie Związek Obrońców Lwowa wysłał komunikaty, zapowiadające obchód na godz. 10-tą rano, natomiast Straż mogił wysłała zaproszenia do szkół itp. na godz. 11-tą. Wskutek tego wiele osób, a także uczenice z wieńcami przybyły na miejsce już pod koniec, a nawet po zakończeniu uroczystości. Sądzimy, że gdyby odnośne komitety należycie porozumiały się między sobą, możnaby takich incydentów uniknąć. **K.**

## Z przemysłu naftowego.

**PO PODPISANIU UMOWY O KARTEL NAFTOWY.**

Lwów, 24. listopada.

Na ponownych trzydniowych żmudnych obradach doszła wreszcie 22. bm. w Krakowie do skutku umowa o kartel przemysłu naftowego.

Śledziliśmy od samego początku rozwój wydarzeń w ramach tego doniosłego zagadnienia gospodarczego, informując czytelników naszych o poszczególnych etapach sprawy.

„Polmin", ulegając widocznie niepożądanym wpływom zewnętrznym, jeszcze w ostatniej chwili wysunął w Krakowie szereg dziwacznych postulatów, które groziły rozbiciem rokowań. Jakkolwiek więc kartel ostatecznie jakoś się zlepił, mając „zapewnioną" na papierze 3-letnią egzystencję, to jednak z okoliczności, towarzyszących tym ciężkim narodzinom, wnioskują wtajemniczeni, że to „angielskie" dziecko nie zdoła nawet przetrzymać okresu ząbkowania.

Zarodkiem zguby talentu jest przedewszystkiem bardzo znaczne i podejrzane uprzywilejowanie „Polminu", który prędzej, niż się można tego spodziewać, zechce rozsadzić całą organizację kartelową. Nie jest ona bowiem wcale na rękę firmom zagranicznym, chcącym nasz przemysł naftowy zepchnąć na szary koniec, pobawiwszy go poprzednio wszelkiej samodzielności i inicjatywy.

**URZĘDNICY NAFTOWI DOMAGAJĄ SIĘ ZASTOSOWANIA WSKAŹNIKA DROŻYŹNIANEGO.**

Lwów, 24. listopada.

Zgromadzenie urzędników naftowych odbyło się w sobotę, 22. bm. wieczorem w sali Instytutu Technologicznego przy licznym udziale interesowanych.

Po wysłuchaniu referatów pp. Margolda, inż. Kani (Imieniem zespołu zagłębia borysławskiego) i Funkensteina, uchwalili zgromadzeni rezolucje, które zawierają żądania ekonomiczne pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle naftowym.

Postulat czołowy zmierza do zastosowania wskaźnika drożyźnianego przy obliczaniu poborów urzędników naftowych.

**„STANDARD" PRZEZNACZYŁ 15.600.000 ZŁ. NA WIERCENIA NAFTOWE W POLSCE.**

Lwów, 24. listopada.

„Standard Oil Comp.", reprezentowany na obszarze Rzeczypospolitej głównie przez Vacuum Oil Comp., przeznaczył jako kapitał inwestycyjny kwotę 3 miljony dolarów na r. 1925 na wiercenia terenów roponośnych w Małopolsce Wsch., głównie w Nadwórniańskiem, gdzie wiercenia trwają już od dłuższego czasu.

Jest to początek akcji, zakrojonej na szerszą skalę w celu eksploatacji pól naftowych w Polsce.

**UŁASKAWIENIE GEN. MATHUSIUSA.**

**Lille 24 listopada. (Tel. G. P.) Tut. dziennik socjalistyczny „Le Journal du Nord" podaje z zastrzeż. niem pogłoskę, że generał niemiecki Mathusius zostanie ułaskawiony.**

# KRONIKA.

**PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 59 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.**

—o—

**TEATR WIELKI:**

Wtorek: „Bal maskowy“ (50 proc. zniżki).
Środa: „Nieboska komedja“.
Czwartek „Carmen“ (gościnny występ M. Labia).
Piątek: „Niziny“, opera D'Alberta (premiera).

**TEATR MAŁY:**

Wtorek: „Podatek majątkowy“.
Środa: „Prawo pocałunku“
Czwartek: „Prawo pocałunku“.
Piątek: „Miłość czuwa“, komedja Flersa i Caillaveta (premiera).

**TEATR NOWOŚCI:**

Wtorek: „Prawdziwa miłość“ 50% zniżki).
Środa: „Hrabina Marica“.
Czwartek: „Hrabina Marica“.
Piatek „Hrabina Marica“.

*

**Gościnne występy Labji.** Po wielu trudach i staraniach udało się Dyrekcji Teatrów sprowadzić z zagranicy jedną z najświetniejszych dziś w świecie śpiewaczkę, primadonnę La Scali, Marję Labję, która wystąpi u nas tylko dwa razy, tj. we czwartek w „Carmenie“ i w sobotę w „Tosce“. Obie te tytułowe role należą do najświetniejszych we wspaniałym repertuarze genialnej artystki. Mimo znacznych kosztów Dyrekcja na te gościnne występy zupełnie cen wstępu nie podwyższyła a abonament premjerowy będzie ważny.

**„Miłość czuwa“.** Piątkowa premiera tej przemiłej sztuki w Teatrze Małym spotka się napewno znowu z sympatycznem przyjęciem, gdyż temat sztuki, jak i pierwszorzędna obsada wróżą jej duże powodzenie. Obsady stanowić będą pp. Michnowska, Łozińska, Jankowska, Głąbińska, Sieniawska, Dębicka, Rybicka, Hierowski, Rygier, Zbrojewski i Dębowicz. Reżyseruje p. Orzechowski.

**Rozpoczęcie sprzedaży abonamentu na grudzień** We wtorek rozpoczęła się sprzedaż abonamentu grudniowego, który już w pierwszym dniu został nabyty w wielkiej ilości. Szczególnie w tym miesiącu abonament ten przedstawia wielkie korzyści, gdyż we wszystkich działach odbędą się premiery. Ponadto przewidziane jest wznowienie całego szeregu dawno niegranych sztuk.

—



—o—

***Wydawnictwo „Gazety Porannej“ zaznacza, że wszelkie nadsyłane komunikaty zamieszcza jako ogłoszenia płatne nawet wtedy, gdy do tekstu nie dołączono zamówienia.***

—

**Zarząd Okręgowy Towarzystwa Wiedzy Wojskowej we Lwowie** urządza we czwartek dnia 27 bm. o godz. 17.30 w dużej sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry l. 1. wykład Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VI. Generała Dyw. Malczewskiego Julijusza: „O kawalerji“.

**W Towarzystwie Przyj. Sztuk Pięknych** odbyło się uroczyste otwarcie epokowej wystawy starych mistrzów lwowskich — urządzonej staraniem Związku Plastyków Wsch. Małopolski. Od Związku jako senior przemawiał prof. Rybkowski i dr. Zarewicz, który fachowo wyjaśnił nadzwyczajne znaczenie wystawy, dającej przepiękny obraz rozwoju polskiej sztuki w naszym grodzie. Po przemówieniu wiceprezydenta Chlamtacza licznie zebrana publiczność — pośród której zauważyliśmy Wojewodę Zimnego, wielu profesorów Uniwersytetu i prawie wszystkich mecenasów sztuki — oprowadzona przez dr. Stanisława Zarewicza, rozpoczęła przegląd dzieł, (których jest sporo, bo przeszło 300 sztuk).

**Staraniem Towarzystwa Hygjenicznego** odbył się w niedzielę w sali kina „Kopernik“ odczyt na temat „Hygjena wychowania fizycznego młodzieży i dziecka“. Należało się spodziewać, że ważny, wciąż aktualny problem ściągnie jaknajliczniejsze audytorjum, niestety jednak publiczność lwowska wykazała, że dla tego rodzaju zagadnień niema należytego zrozumienia. Gdyby tak zapowiedziane było wyświetlenie komedji z Charles Chaplinem czy inną gwiazdą ekranu, to sala napewne wypełniłaby się po brzegi, ale tak ilość słuchaczy ograniczyła się do skromnej liczby 85-ciu. Przedewszystkiem zdziwił nas brak sfer pedagicznych i rodzicielskich, nie zauważyliśmy również przedstawicieli świata sportowego. Czyżby uważali, że kwestja wychowania fizycznego młodzieży znalazła już u nas odpowiednie rozwiązanie i wszelkie uwagi na temat powyższy są zbędne? Niestety, tak dobrze nie jest i zapewne długo jeszcze nie będzie, przekonałby ich o tem choćby wczorajszy odczyt p. dra Fuchsa.

(t) **Nowe dwuzłotówki.** Puszczone niedawno w obieg srebrne dwuzłotówki są tak nieudolnie zaprojektowane i wykonane, że postanowiono je wycofać. Urząd skarbu ogłosił dwa nowe konkursy na projekt monet złotych, a także srebrnych i metalowych. Konkursy już się odbyły. Dla monet srebrnych uznano za najlepszy projekt p. Breyera prof. warsz. szk. sztuk pięknych, dla monet niklowych projekt prof. Jastrzębskiego: Dla monet złotych nie przyjęto żadnego projektu i ogłoszono ponowny „konkurs zamknięty“. Zapytać należy, dlaczego owe konkursy ogłasza się tajemniczo i tak, jakby Polska zaczynała się i kończyła w Warszawie?

(t) **Samobójstwo aptekarza lwowskiego we Wiedniu.** W jednym z hoteli we Wiedniu otruł się aptekarz Rafał Linsker, pochodzący ze Lwowa, którego sąd wiedeński skazał przed kilku dniami za sprzedawanie fałszywych lekarstw na 6 miesięcy aresztu.

# Czy Sochańska zamordowała Lempertową?

## Na pytanie to dadzą dzisiaj odpowiedź sędziowie przysięgli.

**Lwów, 24 listopada.**

(t) Także i rozprawa wczorajsza odbywała się **przy szczelnie zapełnionej sali.** Oskarżona Stefanja Sochańska, zjawiła się **na salę nie w humorze.** Twarz miała zmęczoną, chwilami malowało się na niej pewne zaniepokojenie. Rzadkie miała chwile, zwyczajnej dotychczas wesołości. W czasie wyprowadzania jej przez dozorcę podczas przerwy, spostrzegła wśród publiczności matkę, uśmiechnęła się do niej i **z gracją, posłała jej całusa.**

### NIECH ORZEKNĄ PSYCHJATRZY!

Po otwarciu rozprawy zabrał głos **obrońca dr. Żywicki i postawił ponownie** wniosek na **poddanie oskarżonej badaniu psychjatrów,** motywując go faktem, iż wuj oskarżonej skończył samobójstwem w szpitalu w Ołomuńcu.

**Prokurator** sprzeciwia się wnioskowi temu.

### PRZYSTĄPIONO DO PRZESŁUCHANIA OSTATNICH ŚWIADKÓW.

**Św. nadkomisarz Kozakiewicz** zeznaje, iż w sklepie były **ślady rabunku:** szuflady były wyjęte i poprzewracane. **Czy jednak co zrabowano, niewiadomo.**

**Św. komisarz Batorski** zeznaje dodatkowo, że oglądał trupa dokładnie, ale włosów na rękach zamordowanej nie widział.

### OBROŃCY MAJĄ ROZMAITE KONCEPTY.

Po odczytaniu zeznań świadków nie wezwanych do rozprawy, przystąpiono do **wysłuchania orzeczenia rzeczoznawców.**

Po przerwie zabiera głos **obrońca dr. Żywicki** i stawia cały szereg wniosków, mających **na celu odroczenie rozprawy.** Z tych zwracał na siebie uwagę wniosek o odczytanie aktów kilku spraw karnych, mające udowodnić, że **zeznania insp. Łukomskiego można poddać w wątpliwość.** Dalej postawił obrońca wniosek na odczytanie w sądzie wszystkich artykułów tyczących się sprawy Sochańskiej w „Gazecie Porannej“, począwszy od 15 kwietnia do 8 maja. „Gazeta Poranna“ najlepiej ze wszystkich pism codziennych informowała czytelników o przebiegu sprawy zagadkowego morderstwa. Artykuły te udowodnią, że oskarżona mogła albo sama czytać, albo być przez kogoś poinformowaną o przebiegu dochodzeń policyjnych i przy przyznaniu swojem, zasugerowanem jej przez insp. Łukomskiego, mogła się oprzeć na informacjach prasy.

**Prokurator** sprzeciwia się wszystkim wnioskom obrońcy. Stwierdza następnie, że **dziś otrzymał Trybunał anonimowy list, w którym nieznany autor podaje nazwisko adwokata, który za pośrednictwem matki namówił oskarżoną do odwołania zeznań.**

Trybunał po naradzie **odmówił wszystkim wnioskom obrony.**

### CO MÓWIĄ RZECZOZNAWCY.

**Rzeczoznawca dr. Balicki** stwierdza, że śmierć denatki nastąpiła **wskutek uduszenia,** które na podstawie sekcji zwłok miało prawdopodobnie następujący przebieg: Denatka najpierw stoczyła **rozpaczliwą i zaciętą walkę z mordercą,** czego dowodzą liczne sińce na kończynach i na tylnej powierzchni ciała, poczem została uchwyconą za szyję. **Wskutek zaciśnięcia krtani straciła przytomność** i runęła lub została rzuconą na ziemię. **Akt mordu właściwego odbył się na ziemi,** gdy denatka była już nieprzytomną i osobnik mógł ją bez oporu dusić. Uczynił to tak: prawą ręką uchwycił za gardło i ścisnął, przytem zaciśniętą została szpara nosowa, a lewą ścisnął denatce nos i usta. Wszystkie te znamiona znaleziono przy sekcji. —

### ZGROZĄ PRZEJMUJĄCY DJALOG.

**Przewodniczący:** Jak długo trwała walka? —

**Dr. Balicki:** Trzy do pięciu minut najwyżej.

**Obrońca:** Czy osobnik mordujący był jeden, w szczególności, czy **oskarżona mogła to sama uczynić?**

**Dr. Balicki:** Podsądna, kobieta dobrze zbudowana, mogła to sama załatwić, zwłaszcza, że denatka była osobą schorowaną.

**Przewodniczący** odczytuje protokoły orzeczeń badań chemicznych, stwierdzających, iż na odzieży oskarżonej są plamy od krwi, ale w znikomych ilościach.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe. —

### PYTANIA DLA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Po naradzie postawiono **sędziom przysięgłym dwa pytania: jedno w kierunku rabunkowego morderstwa, drugie w kierunku współudziału w morderstwie.**

*

### KOMUNIKAT IZBY ADWOKACKIEJ.

Odnośnie do zamieszczonych w dziennikach wiadomości, iż oskarżona o morderstwo Stefania Sochańska została do odwołania swego przyznania się przez jednego z adwokatów namówioną, oraz, że o jej obronę starało się wielu adwokatów, z których jeden nawet własnym kosztem utrzymywał jej rodzinę w tym celu — zawiadamia Wydział Izby adwokatów, że Rada dyscyplinarna na posiedzeniu z 22 bm. postanowiła na wniosek Prokuratora Izby wdrożyć w tej sprawie dochodzenia dyscyplinarne.

(t) **Nieprzytomną kobietę znaleziono** o godz. 11 w nocy na trotuarze ul. Rycerskiej. Na wezwanie posterunkowego odwiozło Pogotowie ratunkowe chorą staruszkę do szpitala. Policja stwierdziła, iż jest to Anna Bieda, lat 62, pochodząca z Brzuchowic.

(t) **Kradzież mieszkaniowa.** U Rudolfa Brzuchowskiego przy ul. Kleparowskiej 25 skradli nieznani sprawcy po wyłamaniu krat u okna garderobę różną ogólnej wartości 300 zł.

(t) **Nie może mu darować zdrady.** Słynna Ewa Dyduchówna, która z powodu zdradzonej miłości przez kochanka jej, Franciszka Reisinga, kilka razy popełniała samobójstwo przez wypicie jodyny, a przed dwoma dniami w pasażu Mikolascha niewiernemu kochankowi zasypała oczy papryką, wczoraj znowu wykonała barbarzyński akt zemsty. Oblała mu mianowicie na rogu ul. Łyczakowskiej twarz zgęszczonym kwasem solnym, wskutek czego nieszczęśliwiec prawdopodobnie postrada oko. Poparzenia zaopatrzyło mu Pogotowie ratunkowe. Oprócz tego Rejsing ma spalone ubranie.

**Podróż po odrodzonej Polsce.** Pod protektoratem ks. kardynała Dalbora Wojewody poznańskiego, rektora pozn. Uniwersytetu, generała Raszewskiego i innych osobistości powstał w Poznaniu komitet obywatelski w celu wykonania filmu kulturalno-oświatowego p. t. „Podróż po odrodzonej Polsce“. Film, zrobiony z funduszów społecznych, t. j. z bezprocentowych pożyczek, zbieranych wśród ofiarnych obywateli, ma być w 6 serjach, z których wykonano już pierwszą p. t. „Wielkopolska“, gdzie między innemi zobrazowana jest historja wozu Drzymały, katowanie dzieci we Wrześni, czasy powstania i t. d. — Dla dokonania zdjęć do dalszych seryj przedsiębrane będą podróże po całej Polsce. — Przesięwzięcie jest bardzo poważne i ma ze względu na patrjotyczno-propagandowy cel i charakter zapewnione poparcie wszystkich władz w Państwie.

(J) **Szkoła rzemieślnicza w Kowlu.** Macierz szkolna zamierza otworzyć w Kowlu szkołę rzemieślniczą dla chłopców.

**Nauczyciele i kandydaci stanu nauczycielskiego,** którzy pragną uzyskać posade w jednej ze szkół powszechnych powiatu Kowelskiego (na Wołyniu), zechcą się zgłosić dnia 25. listopada b. r. w czasie od g. 4—6 po południu w kancelarji gimnazjum X. im. H. Sienkiewicza przy ul. Wałowej l. 4 we Lwowie. Przynieść należy najważniejsze dokumenty osobiste. Ze względu na wybitną ważność pracy nauczycielskiej na Wołyniu reflektuje się tylko na jednostki energiczne i ideowe, owiane prawdziwym duchem obywatelskim. Wymagane są kwalifikacje pełne, a przynajmniej złożony egzamin dojrzałości w Seminarjum nauczycielskiem lub w gimnazjum.

(t) **Wyrok w wielkim procesie bandy w Katowicach:** 14 osób skazano na ciężkie więzienie od lat 5 do 15 lat. Reszta oskarżonych 24 osób uwolniono. Po odczytaniu wyroku uniewinnieni krzyknęli: „Niech żyje Polska“! Zasądzeni płakali, z wyjątkiem Biczyski. Paluchówna, kochanka Stolarza, zasądzona na 8 lat, rzuciła się do okna i wybiła szybę. Pochwycona przez policjantów dostała konwulsji. Na sali powstał okropny ryk wszystkich oskarżonych. Dwie zasądzone zemdlały. Osk. Morawiecki, korzystając z zamieszania, chciał umknąć, ale go policja złapała. Tumult trwał przez 20 minut.

(t) **Kradzież w mieszkaniu śp. Jodki-Narkiewicza.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania śp. posła Jodki-Narkiewicza i skradli wiele starożytnej broni i pamiątek wartości 12.000 złotych.

**Towarzystwo studentów ukraińskich w Krakowie.** P. S. Bożek prosi nas o zaznaczenie, że nie wchodzi w skład Wydziału Towarzystwa studentów ukraińskich w Krakowie.

(t) **Człowiek zmartwychwstał... w Pińsku,** na Polesiu, w kraju wszelkich możliwości. W czasie rozprawy 29 ub. m. przed sądem doraźnym o napad na pociąg pod Łunińcem przy wyliczaniu zabitych cytowano niejakiego Starobińskiego, którego sekcji zwłok dokonał lekarz powiatowy dr. Zieliński. Dnia 30. ub. m. zjawił się Starobiński osobiście w sądzie, przeleżawszy 34 dni nie w grobie, lecz w szpitalu w Pińsku, o czem nie wiedzieli ani policja, ani sąd, ani lekarz powiatowy.



**HANS THOMA**
jeden z najwybitniejszych malarzy niemieckich, zmarł przed kilku dniami.

## *Ze świata.*

(t.) **Rozsprzedaż win i koniaków z piwnicy Habsburgów** rozpocznie się w najbliższych dniach w drodze licytacji na dochód kalek i sierót wojennych. Znajduje się tam około 30.000 hektolitrów naj szlachetniejszych win. Niektóre mają wyżej 100 lat. Wartość ich oceniają na miljardy. Cesarzowa Zyta protestuje.

(t.) **Rozwód po 35 latach pożycia** z Franklem Forsytha, z którym miała 18 dzieci, wzięła miss Sesie w Nowym Jorku. Forsytha wytoczył przeciw jej przyszłemu mężowi, do którego uciekła, proces o uwodzicielstwo.

(t.) **„Tu zabito jednego".** Tablicy z takim napisem umieszczono w Chicago na latarniach w miejscach, w których zdarzył się wypadek śmiertelnego przejechania przez samochód.

## Odbudowa dróg w okręgu lwowsk. została dokonana

**Lwów, 24 listopada.**

Pierwszorzędnem zagadnieniem posiadającem znaczenie nie tylko dla rozrostu Lwowa, ale też dla wzmocnienia sił naszej odradzającej się państwowości, szczególniej na kresach, jest dobra komunikacja.

Uregulowanie tej tak ważnej sprawy nie tylko ze względów gospodarczych, ale i militarnych, postępuje w szybkiem tempie w obrębie Okręgowej Dyrekcji robót publicznych we Lwowie.

Dzięki poparciu dyrektora O. D. R. inż. K. Rogozińskiego i staraniom budżetowym naczelnika wydziału drogowego inż. E. Bratry, po uzyskaniu odpowiednich funduszów, przystąpił Państwowy Zarząd drogowy we Lwowie do rekonstrukcji dróg państwowych, wychodzących ze Lwowa.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje niezmordowana praca inż. Augusta Rybickiego, kierownika P. Z. D.

W bardzo krótkim czasie odbudowane zostały w obrębie powiatu lwowskiego i częściowo żółkiewskiego drogi Lwów -Żółkiew - Warszawa - Lwów - Zboiska - Kamionka Strumiłowa-Łuck-Lwów - Gródek Jagielloński, budowę prowadził na miejscu inż. A. Wośiak.

Ze szczególnym naciskiem podnieść należy, że działalność ta skierowana była w pierwszym rzędzie na uskuteczenienie robót na tych drogach, gdyż obok nich skupione są najproduktywniejsze osiedla rolnicze i największe zakłady przemysłowe. Dobre drogi spowodują bezwątpienia szybkość i taniość aprowizacji Lwowa oraz łatwość dowozu surowców i zniżkę cen fabrykatów. —



# *Z życia ekonomicznego.*

## Giełda zbożowa.

Lwów, 24. listopada.

Ruch na giełdzie bard o słaby, skromne obroty w życie. Na ogół brak zainteresowania z powodu ogólnego braku gotówki Tendencja utrzymana. Usposobienie mdłe.

## Obroty pozagiełdowe

**Lwów, 24 listopada.**

**Wczoraj przed południem zniżka, po poł. znaczna zwyżka. Obrót ożywiony.**

Dolary amer. 5·19 do 5·19¼, **dol. kanadyjskie 5·15 do 5·16**¼, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02½ do 0·02¾, **franki franc.** 0·27½ do 0·27¾, frank szwajcarsk 1·00 do 1·02, funty szterl. 23·90 do 24·10 ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·50 do 0·52 gr.

**Złoto:** 20 kor. 21·70 do 21·90, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 mark. 25·00 do 25·10, 10 rubli 26·90 do 27·10 gr.

**Srebro:** kor. austr. 0·44 — 0·44, 5 kor. austr. 2·28 do 2·30, floreny 1·18 do 1·20, ruble 1·85 do 1·88. srebr. kopiejki za rubel 0·84—0·88.

## Giełdy obce.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 24 b. m.

| | Przekaz. | Gotówka |
|---|---|---|
| Paryż | 27·60 | 27·50 |
| Londyn | 24·04 | 24·02 |
| Nowy Jork | 518·50 | 517·50 |
| Belgja | 25·40 | 25·10 |
| Włochy | 22·55 | 22·45 |
| Hiszpanja | 71·50 | 70·50 |
| Holandja | 209·00 | 208·.0 |
| Berlin | 1·24 | 1·23 |
| Wiedeń | 73·25 | 73·75 |
| Sztokholm | 140·00 | 139·00 |
| Chrystiania | 77·50 | 76·50 |
| Kopenhaga | 92·00 | 91·00 |
| Sofja | 3·85 | 3·70 |
| Praga | 15·70 | 15·6) |
| Warszawa | 100·50 | 99·50 |
| Budapeszt | 0·70 | 0·69 |
| Belgrad | 7·60 | 7·50 |
| Ateny | 9·50 | 9·00 |
| Konstantynopol | 2·90 | 2·70 |
| Bukareszt | 2·80 | 2·60 |
| Helsingfors | 13·20 | 12·80 |
| Buenos Aires | 188·00 | 186·00 |

Tendencja niepewna.

## Sąd doraźny we Lwowie.

**ODBĘDZIE SIĘ W CZWARTEK.**

Lwów, 24 listopada.

(t.) Do Ekspozytury policji śledczej dostawiono z Uhrynowa, pow. sokalski, **trzech bandytów:** Jewryma Kocirę, zarobnik bez miejsca zamieszkania, Jana Wygachowicza, Andrzeja Wijtyka, gospodarzy z Uhrynowa. Wszyscy trzej z bagnetem w ręku napadli na Melanję Chomową, mieszkankę Uhrynowa i usiłowali dopuścić się na niej **rabunkowego morderstwa.** Na podstawie wyniku dochodzeń zarządziła lwowska prokuratorja postawienie wszystkich trzech sprawców przed Sąd doraźny, który odbędzie się we czwartek, 27 b. m.



## Fejleton filmowy kina „Kopernik" i „Marysieńka"

**Lwów, 24 listopada.**

Po pełnym życia i ruchu filmie amerykańskim „Dziewczyna z Karuzeli" — film egzotyczny, który na tle wspaniałych widoków pogranicza hiszpańskiego, odda je przepastne głębie duszy kobiety, która mimo potężnej władzy nad mężczyznami, jaką zdobywa swoim urokiem fizycznym działając na ich zmysły, sama bezwiednie ulega silnej woli mężczyzny, którego nie kocha.

Zbliżający się wieczór i zachodzące słońce, nie pozwala nam więcej oglądać cudownego i pogodnego obrazu przyrody, działającej jako balsam na naszą duszę.

Cudowny błękit nieba zmienia się w coś bardzo ponurego, przygotowując nas na coś złego, co się wkrótce ma odegrać pośród tajemniczych olbrzymów górskich i szczytów skalnych.

W oberży granicznej, położonej wśród dzikich szczytów, skupia się życie miejscowe a wieczorem rozbrzmiewa gwar rozbawionego tłumu i muzyki przygrywającej do tańca pięknej Malwie.

Tańczy dziewczyna pełna dzikiego ognia i namiętnej zmysłowości, oczy jej rzucają błyski szaleńczego upojenia tańcem, ruchy lubieżnej tygrysicy, której każde poruszenie śledzą pożądliwe oczy otaczających ją mężczyzn.

Jakkolwiek Malwa kocha pięknego oficera straży granicznej, ulega demonicznemu wpływowi przemytnika, którego ocala z rąk kochanka.

Porzuca osobę kochaną dla mężczyzny, którego nie kocha, lecz którego władzy oprzeć się nie może. Dopiero śmierć Tonia, uwalnia Malwę z pod jego przemożnego wpływu i pozwala jej znaleść spokój i ukojenie przy boku męża i u kołyski kochanego dziecka.

Lya de Putti po mistrzowsku oddała namiętną tancerkę, wabiącą oko i zmysły, jak i czułą kochankę; subtelna jej gra odtwarza sprzeczności duszy kobiety, która panuje nad mężczyznami a sama staje się niewolnicą mężczyzny, gdy ten jest ojcem jej dziecka.

Dzika natura pogranicza hiszpańskiego, stanowi idealne tło dla wspaniałej gry Lya de Putti a oryginalne akcje i prześliczne zdjęcia malowniczych okolic górskich, mogą zadowolić nawet najwybredniejszych pejzażystów.

Do ogólnego nastroju, przyczynia się w wysokim stopniu, znakomicie dobrana ilustracja muzyczna, stanowiąca idealną całość z piękną naturą i wspaniałą grą artystki.

**D. R.**

# OGŁOSZENIE.

**Dyrekcja Powszechnej Instytucji Kredytowej w Husiatynie,** stow. zar. z ogr. poręką, zaprasza niniejszem swoich P. T. Członków na Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 30. listopada 1924 o godzinie 11-tej przed południem w domu p. Wigdora Aschkenasego w Husiatynie z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie rachunków i bilansu stowarzyszenia.
2) Ustanowienie likwidatorów celem likwidowania interesów stowarzyszenia.
3) Powzięcie uchwały co do rozwiązania stowarzyszenia.
4) Wnioski członków.

Zawiadamia się, że w razie braku kompletu wymaganego statutem odbędzie się tego samego dnia o godzinie 4-tej popołudniu w tym samym okalu ponowne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Husiatyn, dnia 18. listopada 1924 r.

**Powszechna Instytucja Kredytowa, stow. zar. z ogr. poręką w Husiatynie.**

**Abraham Epstein.** 6110 **Abraham Samet.**



Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski